

## „Misterium oblicza” w teologii Oliviera Clémenta

### I. Olivier Clément – teolog zafascynowany Bożą tajemnicą człowieka

Olivier Clément należy do najwybitniejszych współczesnych teologów prawosławnych. Przez większość swojego twórczego życia związany był z Instytutem św. Sergiusza w Paryżu<sup>1</sup>. Urodził się 17 listopada 1921 roku w ateistycznej rodzinie na południu Francji, a zmarł 15 stycznia 2009 roku, w wieku 87 lat, w Paryżu<sup>2</sup>. W pasjonującej autobiografii pt. *Inne słońce* pisał: *Kiedy byłem dzieckiem, nikt nigdy nie mówił mi o Bogu. Nigdy nie odpowiadano mi na pytania, które zadawałem, jak je zadają dzieci – nawet jeśli dzisiaj usiłuje się wykorzystać z nich same słowa, wywołujące pytanie – po co człowiek żyje, po co umiera. Nikt nigdy nie mówił o Nim, nikt nigdy nie mówił również do Niego (...)*<sup>3</sup>. Wzrastał w środowisku zdechrystianizowanym i pogańskim, a nawet, jak sam przyznaje, pośród wojującego ateizmu. Od wczesnej młodości jego twórczy niepokój budziły fundamentalne egzystencjalne pytania o życie i o śmierć. Jako młodzieniec rozczytywał się w poezji Baudelaire’a, Miłosza, Eliota, studiował teksty Marksa, Freuda, Nietschego. W Montpellier słuchał wykładów wybitnych profesorów: H.I. Marrou, M. Blocha i A. Dupronta.

---

<sup>1</sup> Więcej informacji biograficznych: W. Hryniewicz, *Teolog prawosławia otwartego*, w: J. Majewski, J. Makowski (red.), *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*, t. 1, Warszawa 2003, s. 58-71; J. Aptacy, *Antropologia Oliviera Clément*, Olecko 2004, s. 12-16; D. Kleinowski-Różycki, *Oliviera Clément reinterpretacja teologii. Studium dogmatyczno-ekumeniczne*, Opole 2009, s. 23-28.

<sup>2</sup> Por. *Olivier Clément: French Orthodox theologian*, /[www.timesonline.co.uk/tol/comment/obituaries/article5634008.ece](http://www.timesonline.co.uk/tol/comment/obituaries/article5634008.ece), (18.08.2011).

<sup>3</sup> O. Clément, *Inne słońce. Duchowa autobiografia*, tłum. M. Żurowska, Warszawa 1998, s. 6.

Wszystko to sprawiało, że odkrywał duchowy wymiar ludzkiej kultury. W czasie II wojny światowej był zaangażowany we francuski ruch oporu. Jednocześnie czytał prace Simone Weil i P. Teilharda de Chardina. Po zakończeniu wojny szukał dalej odpowiedzi na własne egzystencjalne pytania. Przez prawie dziesięć lat swoje zainteresowania skierował ku myśli, mitom i religiom Dalekiego Wschodu, szczególnie religijno-mitycznego świata Indii. Przełom nastąpił pod wpływem lektury wybitnych dzieł z filozoficzno-religijnej literatury rosyjskiej: Dostojewskiego, Szestowa, a zwłaszcza Mikołaja Bierdiajewa. Ugruntowały one przecucie Clémenta o niepowtarzalnym charakterze osoby ludzkiej. Pociągały go szczególnie pełne twórczej, namiętnej wrażliwości chrześcijańskie intuicje Bierdiajewa. Z perspektywy lat, wspominając swoje spotkanie z tekstami rosyjskiego myśliciela, pisał: *W Chrystusie Bóg objawia się człowiekowi. W Duchu człowiek powinien objawić się Bogu. Cudowna wymiana życia: oblicze Boga w człowieku, oblicze człowieka w Bogu. I obelgi Bierdiajewa rzucone w kierunku tych, którzy z Boga uczynili lewiatana lub kamień: Bóg jest miłością ofiarną, nosi w sobie swego wiecznego Innego i oto Oblicze tego Innego odbija się w twarzy człowieka. Bóg jest tęsknotą za swoją innością, tęsknotą za człowiekiem*<sup>4</sup>. Zauważmy, że w tym krótkim tekście pojawia się interesujący nas temat ludzkiej twarzy, jej rzeczywistości, tajemnicy, głębi, a zarazem transparentności wobec Oblicza Bożego. Ostatecznie spotkanie z Vladimirem Losskym i jego *Teologią mistyczną Kościoła Wschodniego* otworzyło naszego autora na światło Ewangelii, osobę Jezusa Chrystusa i rzeczywistość Kościoła<sup>5</sup>. 1 listopada 1956 roku przyjął chrzest w Kościele prawosławnym.

Olivier Clément dzięki wykładom Lossky'ego poznał teologię prawosławną, a zafascynowany nią rozczytywał się w pismach Ojców Kościoła. Na swojej życiowej drodze spotkał ponadto innego wybitnego prawosławnego teologa, Paula Evdokimova, z którym do końca życia łączyła go głęboka przyjaźń. Myśl teologiczna francuskiego teologa formowała się pod wpływem środowiska prawosławnego związanego z Instytutem św. Sergiusza w Paryżu. Z Instytutem następnie związana była wieloletnia wyteżona i płodna praca dydaktyczna oraz naukowa. Od 1959 roku aż do swojej śmierci współpracował z kwartalnikiem prawosławnym „Contacts”<sup>6</sup>. Dorobek naukowy tego świeckiego teologa jest ogromny, samych monografii jest ponad trzydzieści, ponadto wiele artykułów, wstępów do innych prac, wywiadów, zarówno naukowych, jak i popularnonaukowych<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Tamże, s. 97.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 118.

<sup>6</sup> Por. W. Hryniewicz, *Teolog prawosławia otwartego...*, s. 60.

<sup>7</sup> Por. D. Kleinowski-Różycki, *Oliviera Clément reinterpretacja...*, s. 25. Tam też znajduje się bogata bibliografia prac O. Clémenta. Całą bibliografię można znaleźć w czasopiśmie „Contacts” 228(2009)4, s. 445-451.

Olivier Clément przynależy do pokolenia teologów prawosławnych urodzonych we Francji przed II wojną światową. Wśród jego rówieśników znajdujemy wybitne postacie, takie jak J. Meyendorff czy A. Schmemmann. Ich dojrzała myśl teologiczna wyrosła na gruncie dwóch poprzednich pokoleń rosyjskich myślicieli. Pierwszym z nich byli emigranci z Rosji, którzy uciekali ze swej ojczyzny po rewolucji bolszewickiej. Należeli do nich między innymi S. Bułgakow czy M. Bierdiajew. Drugie pokolenie to już pisarze wykształceni we Francji i piszący po francusku, z tak wybitnymi postaciami, jak V. Lossky, G. Florovsky, N. Afanasjew czy P. Evdokimov<sup>8</sup>. Olivier Clément obdarowany przez tak bogate dziedzictwo w twórczy sposób je przyjął i rozwijał. Osobiste doświadczenia i poszukiwania, połączone z zakorzenieniem w środowisku teologów prawosławnych tworzących na zachodzie Europy, sprawiły, że O. Clément stał się rzecznikiem prawosławia otwartego na chrześcijan innych wyznań, przedstawicieli innych religii oraz niewierzących. Diaspora prawosławna we Francji stała się przyczynkiem do pogłębionego i owocnego spotkania-dialogu chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. W licznych tekstach naszego autora znajdujemy echo teologii wschodniej: Izaaka Syryjczyka, Maksyma Wyznawcy, Jana Chryzostoma, Grzegorza Palamasa, W. Lossky'ego, P. Evdokimova, jak również teologów chrześcijańskiego Zachodu: Augustyna, Ambrożego, Teresy z Lisieux, Y. Congara<sup>9</sup>. Symptomatyczną dla postawy i myśli francuskiego teologa była jego więź z ekumeniczną wspólnotą z Taizé. *Podczas moich rozważań i poszukiwań nie mogłem nie spotkać Taizé. Do głębi serca poruszały mnie krótkie i świetliste teksty brata Rogera, (...). Tak, byłem niemal zazdrosny o te teksty, bo mówiły to, co ja przeżuwałem, czym marnie próbowałem żyć, mówiły to jednak z krystaliczną prostotą, jakiej nie umiałem osiągnąć. (...) W Taizé ludzie wywodzący się z różnych i czasami skonfliktowanych wyznań, narodów, kultur, języków wspólnie się modlą i pracują: tak, to jest możliwe, Chrystus burzy mury wszystkich podziałów*<sup>10</sup>. Świadectwem tej otwartości było, między innymi, przyjęcie przez naszego autora zaproszenia skierowanego przez Ojca świętego Jana Pawła II, aby napisać tekst rozważań Drogi Krzyżowej odprawianej w Koloseum. Została ona wykorzystana przez papieża w Wieli Piątek 1998 roku<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Por. W. Hryniewicz, *Teolog prawosławia otwartego...*, s. 61.

<sup>9</sup> Por. J. Aptacy, *Antropologia Oliviera Clément...*, s. 13; P. Kiejkowski, *Krzyż nowym drzewem życia. Wokół teologii krzyża Oliviera Clémenta*, „Studia Gnesnensia” 25(2011), s. 141-144.

<sup>10</sup> O. Clément, *Taizé. Poszukiwanie sensu życia*, tłum. M. Prussak, Poznań 2009, s. 17-21.

<sup>11</sup> Tenże, *Wielki Piątek 1998*, w: *Via crucis. Trzy teksty Drogi Krzyżowej prowadzonej przez Jana Pawła II*, tłum. J. Dembska, Warszawa 2000, s. 57-102.

Tajemnica człowieka jest jednym z centralnych tematów teologicznej refleksji Oliviera Clémenta<sup>12</sup>. Wyrazem antropologicznych poszukiwań jest opublikowana pierwszy raz w 1972 roku praca *Questions sur l'homme (Pytania na temat człowieka)*<sup>13</sup>. Wydawca pisał: „Olivier Clément ma wielki wpływ na środowiska licealistów i studentów. Jego *Questions sur l'homme* radykalnie odnawiają naszą zachodnią antropologię. Na temat seksualności, polityki, techniki, na temat miłości, sztuki – jego książka roi się od pomysłów, które wydają się oryginalne, czy wręcz skandalizujące, ale są one jedynie orędziem ewangelicznym odartym ze zbytecznego balastu zewnętrznej powłoki”<sup>14</sup>. Człowiek odnajduje siebie w pełni dopiero w Jezusie Chrystusie i tajemnicy Bogoczłowieczeństwa. Jest to człowiek, który pochodzi i zmierza ku Bogu, w szczególny sposób naznaczony dynamiczną rzeczywistością ikoniczności, stworzony na „obraz i podobieństwo” Boże. Do centralnych tematów antropologicznych należą: człowiek jako osoba, człowiek w komunii, człowiek w relacji do kosmosu, miłość, eros, ciało, tajemnica cierpienia i śmierci. Ludzkie oblicze jest jednym z tematów kluczowych pozwalających zebrać wielość wątków antropologicznych. „«Misterium twarzy» jest oryginalną propozycją francuskiego teologa, która może pomóc człowiekowi w odnalezieniu «teopoetyki ciała»”<sup>15</sup> – komentował w swojej ciekawej dysertacji doktorskiej Dariusz Kleinowski-Różycki. Prześledźmy najważniejsze intuicje tu zawarte.

## II. W człowieku kosmos staje się obliczem<sup>16</sup>

Pytanie o tajemnicę ludzkiej twarzy towarzyszyła Olivierowi Clémentowi już od dzieciństwa. W swojej autobiografii wspomina śmierć młodego mężczyzny, który w wieku dwudziestu pięciu lat zmarł na raka. Dla umierającego śmierć stała się okazją, aby odpowiedzieć sobie na niezwykle ważne dla niego pytania. Młody Olivier był świadkiem, jak zmieniła się jego twarz. *Miał twarz okrągłą, otwartą, okrągłe okulary, spojrzenie i uśmiech, w których mieszały się humor i błyskotliwa inteligencja. Cała okrągłość zniknęła. Cała paryska inteligencja zniknęła. Pojawiła się, wyrzeźbiona przez cierpienie, wydłużona, wyostrowana twarz wędrowca*

<sup>12</sup> Por. J. Aptacy, *Antropologia Oliviera Clémenta...*, s. 15-16; W. Hryniewicz, *Teolog prawosławia otwartego...*, s. 65-67; D. Kleinowski-Różycki, *Oliviera Clément reinterpretacja...*, s. 75.

<sup>13</sup> Praca nie jest przetłumaczona na język polski. Będę się posługiwał tłumaczeniem angielskim: *On human Being. A spiritual anthropology*, translated by J. Hummerstone, London-New York-Manila 2000.

<sup>14</sup> Cyt. za D. Kleinowski-Różycki, *Oliviera Clément reinterpretacja...*, s. 75.

<sup>15</sup> D. Kleinowski-Różycki, *Oliviera Clément reinterpretacja...*, s. 99.

<sup>16</sup> Taki jest tytuł jednego z paragrafów książki O. Clémenta, *Boski kosmos. Wybrane zagadnienia z kosmologii*, tłum. P. Mikulska, Kraków 2010, s. 18.

z pustyni<sup>17</sup>. To doświadczenie stało się okazją do zadawania pytań o pochodzenie twarzy, tak różnych, pełnych tajemnicy, oświetlonych światłem i ciemnością. Clément wspomina, że jako dziecko lubił patrzeć na przeorane i zapadające się twarze starych wieśniaków, ciepłe i przepracowane prace robotników, często bezbarwne i zmęczone pośpiechem twarze mieszkańców wielkich miast, piękne, choć czasem skryte za bezosobową maską, twarze kobiet, śpiące i czuwające twarze dzieci, twarze umarłych. W twarzach, jak w stygmatach, zapisana jest historia człowieka, jego utrudzenie i cierpienie, ale i miłość, przyjaźnie oraz trud wzrastania. *Każda twarz jest krzyżem, na którym rodzi się osoba*<sup>18</sup>. Te liczne spotkania podpowiadają, że twarz nie może być tylko materia. *W jaki sposób to wibrujące powietrze może dotknąć serca, roziskrzyć oczy, na mgnienie otworzyć tę nieobecność? Czym jest owa tajemna przestrzeń, w której mówimy, myślimy, ta wspólna dla nas głębia, to centrum, w którym się spotykamy? Tak, po co są twarze, skoro wszystko przychodzi z nicości, aby tam powrócić?*<sup>19</sup> Odpowiedź Clément odnajdzie w Chrystusie i chrześcijańskim objawieniu.

Stworzony i materialny świat stanowi przestrzeń objawienia się Boga. Zadaniem człowieka jest odczytanie tego objawienia i odpowiedzenie na nie przez świadome osobowe uwielbienie Boga. Człowiek jest, dla naszego autora, przede wszystkim osobą<sup>20</sup>. Osoba określa jego niepowtarzalność, a zarazem stanowi o tajemnicy każdego człowieka<sup>21</sup>. Jednocześnie człowiek jest ciałem i poprzez nie przynależy do świata zmysłowego. Ciało wyraża człowieka jako osobę, a jednocześnie ją zasłania. Ciało jest w pewien sposób „językiem osoby”. Człowiek nie tyle posiada „duszę”, co jest duszą żyjącą, człowiek „nie ma” ciała, ale „jest” ciałem. *„Ciało” jest to więc cały człowiek, ale uściślimy od razu, w ograniczoności stworzenia*<sup>22</sup>. Wielkim zadaniem człowieka Zachodu jest, zdaniem Clémenta, troska, aby przywrócić dobre relacje do ciała i materialności, „odzyskać ziemię”. Chrześcijaństwo jest bowiem religią wcielenia i zmartwychwstania ciała<sup>23</sup>. Jest ciągłość pomiędzy ciałem świata a ciałem człowieka. Stworzony materialny człowiek jest „mikrokosmosem”, który gromadzi i jednoczy różne stopnie bytu stworzonego. Dzięki temu może poznać stworzony wszechświat niejako od „wewnątrz”. Objawia to pierwszy opis stworzenia (Rdz 1,26-31), który ukazuje człowieka-mikrokosmos jako stworzonego po innych istotach, podobnego do nich,

<sup>17</sup> O. Clément, *Inne słońce...*, s. 60.

<sup>18</sup> Tamże, s. 61.

<sup>19</sup> Tamże, s. 61.

<sup>20</sup> Por. O. Clément, *On Human Being...*, s. 29-33.

<sup>21</sup> Por. D. Kleinowski-Różycki, *Oliviera Clément reinterpretacja...*, s. 98.

<sup>22</sup> O. Clément, *Ciało śmiertelne i chwalebne. Wprowadzenie do teopetyki ciała*, tłum. M. Żurowska, Warszawa 1999, s. 8.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 7.

a jednocześnie jako szczyt stworzenia, w którym istoty stworzone jednoczą się oraz osiągają spełnienie<sup>24</sup>.

Dzięki chrześcijańskiemu orędziu wiemy jednak, że człowiek jest czymś o wiele większym niż tylko mikrokosmos. Człowiek jest przede wszystkim osobą, która została stworzona na obraz i podobieństwo Boże: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1,26). *W swej duchowej wolności człowiek przekracza wszechświat – nie po to, aby go opuścić, lecz aby go w sobie zawrzeć, wypowiedzieć jego sens, przekazać mu łaskę*<sup>25</sup>. Człowiek jako osoba jest nieredukowalny do niczego, a jednocześnie gromadzi w sobie wszystko. Przekonanie to znajdujemy u wielu prawosławnych teologów, między innymi u W. Łosskiego, który pisał: „Człowiek przejawia się tu zatem dwojako: jako natura jednostkowa staje się częścią całości, jednym z elementów składowych wszechświata, a jednocześnie jako osoba w żaden sposób nie jest częścią, zawiera bowiem w sobie wszystko”<sup>26</sup>. Clément przywołuje intuicję Grzegorza Palamasa, który wykazywał, że człowiek jest większy od aniołów, ponieważ ogarnia w sobie całość tego, co jest poznawane jako zmysłowe i rozumowe. Przez swoją cielesność uczestniczy w tym, co zmysłowe, przez swoje wyższe władze (rozum, wolę) jest podobny istotom anielskim. *Jako obraz Boga i mikrokosmos człowiek stanowi hipostazę kosmosu*<sup>27</sup>. W człowieku i za jego pośrednictwem stworzony wszechświat został wezwany, aby stać się „obrazem Obrazu”. W ten sposób tradycja patrystyczna interpretowała, przypomina nasz autor, drugi opis stworzenia (Rdz 2,4-25), który ukazuje człowieka u początku dzieła stworzenia. Tylko człowiek został ożywiony tchnieniem samego Boga, a jego istnienie opiera się na łasce Ducha Świętego<sup>28</sup>. W konsekwencji człowiek nie został wezwany do zbawienia przez „ukosmicznienie”, wchłonięcie przez bezosobowy świat natury, ale przeciwnie dzięki człowiekowi osobie świat zostaje zbawiony, dokonuje się „kosmoteoza”, przebóstwienie kosmosu na miarę „antropoteozy”, przebóstwienia człowieka. Człowiek został stworzony i obdarzony Bożym tchnieniem życia, aby jako ogrodnik Edenu „uprawiał” i doskonalił jego piękno. *Człowiek jest logikos, stworzonym logosem, który ma zbierać jako kapłan i król logoi, rzeczy, aby je ofiarować w twórczym rozlaniu się łaski Logosowi niestworzonemu*<sup>29</sup>.

Człowiek zatem, według francuskiego teologa, jawi się jednocześnie jako nadzieja na łaskę oraz zjednoczenie, a zarazem jako ryzyko upadku i porażki.

<sup>24</sup> Por. O. Clément, *Boski kosmos...*, s. 19.

<sup>25</sup> Tamże, s. 19.

<sup>26</sup> W. Łosski, *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*, tłum. I. Brzeska, Kraków 2007, s. 119.

<sup>27</sup> O. Clément, *Boski kosmos...*, s. 20.

<sup>28</sup> Por. H. Pietras, *Początki teologii Kościoła*, Kraków 2000, s. 244-247.

<sup>29</sup> O. Clément, *Boski kosmos...*, s. 21.

Oddalony od Boga w fałszywym, powierzchownym świetle będzie widział rzeczy tego świata i nada im nieprawdziwą nazwę (por. Rdz 2,19-20). Jednocześnie stworzenie dotknięte tajemnicą grzechu oczekuje z nadzieją objawienia się synów Bożych (por. Rz 8,19-21). Tajemnica zbawienia człowieka ma znaczenie uniwersalne. Przeznaczeniem człowieka jest przebóstwienie, usynowienie, pełna personalizacja (przejsie od obrazu do podobieństwa)<sup>30</sup>. Przeznaczenie człowieka wyznacza jednocześnie przeznaczenie wszechświata. Człowiek jest duchowym centrum świata stworzonego. Człowiek to zarazem „mikrokosmos” i „mikro-bóg” przez łaskę. Bóg stał się człowiekiem, aby stać się światem. Świat w człowieku jest wezwany, aby zostać przebóstwionym, aby stał się *oblubieńczą komnatą i ciałem, świątynią i darem eucharystycznym*<sup>31</sup>. Ciało stworzonego wszechświata jest wezwane, aby stać się prawdziwym obliczem, Bożą ikoną. Dokona się to „w” i „poprzez” człowieka, który jest naznaczonym dynamicznym darem i powołaniem ikoniczności. Na obliczu Chrystusa oraz świętych jaśnieje piękno przebóstwionego człowieczeństwa i wszechświata.

### III. Niewolnik to człowiek bez oblicza

Olivier Clément zwraca uwagę, że w starożytności nazwy ανόσωπος używano na określenie kogoś, kto nie miał twarzy, kogo nie widać, niewolnika, który był podobny do zwierzęcia, ciałem, które pracowało, póki martwe nie zostanie wrzucone do pomieszczenia na kości<sup>32</sup>. Takich ludzi bez oblicza pełne były także współczesne mogiły i cmentarzyska Oświęcimia, Kołomy, Kambodży. W pewien sposób jest to także doświadczenie każdego człowieka, gdy staje się niewolnikiem grzechu, poniżenia, odczłowieczenia<sup>33</sup>. Ostatecznie człowieka pozbawia oblicza

<sup>30</sup> Por. O. Clément, *On Human Being...*, s. 39-42; W. Hryniewicz, *Człowiek – istota otwarta na uczestnictwo w Bogu*, w: L. Balter, T. Bielski (red.), *Powołanie człowieka*, t. 3, *Być człowiekiem*, Poznań – Warszawa 1974, s. 242-253; R.E. Rogowski, *Theosis. Człowiek powołany do przebóstwienia*, „Wrocławskie Studia Teologiczne” 3(1995)1, s. 59-71; D. Staniloae, *Obraz, podobieństwo i przebóstwienie*, tłum. B. Barszcz, „Kolekcja Communio” t. 4, *Kosmos i człowiek*, 4(1989), s. 247-251.

<sup>31</sup> O. Clément, *Boski kosmos...*, s. 23; por. O. Clément, *Boże Narodzenie w katolicyzmie i prawosławiu*, tłum. K. Stopa, Kraków 2008, s. 19-20.

<sup>32</sup> Por. O. Clément, *Sillons de lumière*, Editions Fates 2002. Posługuję się rosyjskim tłumaczeniem: O. Клеман, *Отблески света. Православное богословие красоты*, Москва 2004, s. 88-89.

<sup>33</sup> O. Clément na prośbę Jana Pawła II przygotował tekst rozważań Drogi Krzyżowej, która była użyta w Koloseum w Wielki Piątek 1998 roku. W stacji VI „Weronika ociera oblicze Jezusa” czytamy znamienne słowa: *O niewolniku mówiono, że jest „bez oblicza”, a oto najpiękniejszy z synów ludzkich jest tym torturowanym niewolnikiem. Przeto utożsamia się ze wszystkimi „bez oblicza” na tym świecie, bezlitośnie bitymi, i z tymi, którym kaleczą duszę, z tymi, którzy godzinami siedzą przed ekranami*

śmierć. Cała ta rzeczywistość stała się także udziałem Chrystusa. A Jego oblicze było obliczem ανόσωπος. Jego spotkała zdrada ze strony przyjaciela, nienawiść tłumu, przemoc bezdusznej władzy, cała droga na Golgotę. Jest to Oblicze pokryte potem, krwią, pyłem ziemi. Jest to Oblicze, które starały się otrzeć swoją chustą i wciąż to czynią Weroniki na całym świecie. Ale właśnie pośród tego największego doświadczenia kenozy, uniżenia, śmierci, piekła rozbłysło światło zmartwychwstania. Oblicze Chrystusa staje się obliczem paschalnym, obliczem, które świętuje zwycięstwo nad odczłowieczającą śmiercią. W Zmartwychwstałym dokonuje się pascha, przejście od rozpaczyny do nadziei. W Nim wszyscy, niewolnicy bez oblicza, zdradzeni, wykorzystani, zameczeni, otrzymują swoje prawdziwe oblicze na wieczność. Być chrześcijaninem oznacza, według naszego prawosławnego autora, nieustanną troskę, aby na dzień osobistego egzystencjalnego doświadczenia piekła i śmierci odnaleźć na zawsze obecne pomiędzy nami a nicością oblicze Boga, który się wcielił, został ukrzyżowany, zmartwychwstał i jest przemieniony. On nas wszystkich ludzi przyjmuje i wyzwala. Jest to Oblicze, i nasze w Nim, którego nie może już zniszczyć śmierć<sup>34</sup>.

Bóg w Chrystusie nazwał siebie, że jest Miłością (por. 1J 4,8), a jak powtarzali Maksym Wyznawca czy Mikołaj Kabasilas „miłością szaleńczą”. Bóg w Jezusie Chrystusie przyjął oblicze sługi, który według proroka Izajasza: „Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał” (Iz 53,2). Ale właśnie dzięki temu jaśnieje prawdziwym pięknem, które nie jest przelotne, dwuznaczne czy nawet estetyczne. Jest to piękno – „światło życia”, objawiające miłość, która przyjmuje i przebacza. Clément przypomina intuicję Maksyma Wyznawcy, który takie oblicze Chrystusa nazywa „żywą ikoną miłości”<sup>35</sup>. Jest to oblicze Boga, według słów Zbawiciela: „Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14,9), w którym zostaje przekroczona każda powierzchowność, przemijalność oraz osamotnienie każdej osoby ludzkiej i otwarte na komunie oraz wieczność w Bogu.

Clément odwołuje się w kontekście oblicza do swojego doświadczenia oraz znajomości antropologii i duchowości Dalekiego Wschodu, które nie potrafią widzieć człowieka w jego relacyjności i powołaniu do życia w komunii<sup>36</sup>. Przywołuje opowiadanie z pamiętników pewnego misjonarza w Syberii Archimandryty

---

*komputerów, z tymi, którym współczują, ale ich nie lubią, z tymi, którzy popełniają tyle błędów radosnej młodości. I z wami wszystkimi, samotnymi przechodniakami w tłumie, w którym nikt nie patrzy na drugiego człowiekiem spojrzeniem pozwalającym istnieć.* O. Clément, *Wielki Piątek 1998*, w: *Via crucis. Trzy teksty Drogi Krzyżowej prowadzonej przez Jana Pawła II*, tłum. J. Dembska, Warszawa 2000, s. 76-77.

<sup>34</sup> Por. O. Клеман, *Отблеску света...*, s. 89.

<sup>35</sup> Tamże, s. 89.

<sup>36</sup> Por. D. Kleinowski-Różycki, *Oliviera Clément reinterpretacja...*, s. 76.



Spiridiona, który spotkał tam mędrców buddyjskich. Był nimi zachwycony i poruszony do tego stopnia, że nie śmiał mówić im o chrzcie, ale jednocześnie zauważył, że mieli zamknięte oczy. Zamknięte oczy wyrażały wewnętrzną postawę schowania się w swoim wnętrzu, skierowania się *ku czysto wewnętrznej przestrzeni pełni, gdzie wszystko jest jednością*<sup>37</sup>. Cały problem polegał na tym, aby im otworzyć oczy, aby ich otworzyć na drugiego człowieka, którego można pokochać w jego odmienności. Clément rozumie to szerzej, jak istotne powołanie chrześcijaństwa, aby tych, którzy żyją zamknięci w swoim wnętrzu, doprowadzić do otwarcia ich oczu na drugiego człowieka. Podobnie tych, którzy są przekonani o całkowitej transcendencji Boga doprowadzić do zrozumienia, że Bóg jest do tego stopnia transcendentny, że może przekroczyć własną transcendencję, aby być blisko człowieka, zjednoczyć się z nim, *żyć pośród nas i wszystkich nas pociągnąć do siebie, bo skoro Bóg w Chrystusie przyjął ludzką twarz, nam także pozwala w Duchu Świętym rozpoznać w Bogu każdą ludzką twarz*<sup>38</sup>.

#### IV. Bóg w Chrystusie posiada ludzkie oblicze

Bóg w Chrystusie przyjął ludzkie oblicze. Dokonało się to dzięki tajemnicy wcielenia Syna Bożego. *Boże narodzenie. Bóg ma już oblicze ludzkie – objawiające nam zarazem boskie oblicze człowieka, każdego człowieka, żywego „obrazu” (...)*<sup>39</sup>. Poprzez misterium wcielenia Bóg jest już trwale i nieodłącznie związany z każdym człowiekiem. W Chrystusie nastąpiło pojednanie Boga i człowieka, którzy już nie rywalizują między sobą<sup>40</sup>. Są oni połączeni między sobą bez rozdzielania i bez mieszania. Dla naszego autora, zgodnie z całą tradycją prawosławną, niezwykle istotne dla zrozumienia Chrystusa i człowieka jest misterium Bogoczości<sup>41</sup>. Bóg objawia się człowiekowi we wcielonym Synu, czekając na jego twórczą odpowiedź. Bóg tym bardziej się objawia, im bardziej staje się człowiekiem. Człowiek bardziej staje się człowiekiem, im bardziej jednoczy się z Bogiem. Dzięki Bożemu Narodzeniu Bóg stał się człowiekiem, aby ten mógł wejść w przestrzeń trynitarnego, w pełni osobowego życia<sup>42</sup>. Tajemnica czło-

<sup>37</sup> O. Clément, *Taizé...*, s. 68.

<sup>38</sup> Tamże, s. 69. Por. D. Kleinowski-Różycki, *Oliviera Clément reinterpretacja...*, s. 77.

<sup>39</sup> O. Clément, *Boże Narodzenie...*, s. 18.

<sup>40</sup> Problem dramatycznych dla ludzkości prób przeciwstawiania Boga i człowieka często wraca w cennych analizach francuskiego teologa. Por. O. Clément, *Chrystus ukrzyżowany po raz wtóry? Problematyczność zachodniego racjonalizmu*, „W Drodze” 192(1989)8, s. 25-36.

<sup>41</sup> Por. W. Hryniewicz, *Teolog prawosławia otwartego...*, s. 65; M. Kosche, *Bogoczość w myśli prawosławnej*, „Teologia w Polsce” 6(2012)2, s. 121-127.

<sup>42</sup> Por. O. Clément, *Boże Narodzenie...*, s. 18-19.

wieczeństwa nie znajduje swojego wyjaśnienia tylko na poziomie człowieka. Do istoty człowieka należy jego otwartość, przejrzystość, transparentność na „inne Słońce”, na świat niewidzialny, doświadczenie nieskończoności. Człowiek nosi i stale doświadcza w sobie dynamiczny charakter swej ikoniczności, egzystencji na obraz i podobieństwo Boże. „Bogoczołwieczeństwo to cud wymiany życia: oblicze Boga w człowieku, oblicze człowieka w Bogu”<sup>43</sup>. Tajemnica wcielenia otwarta jest i znajduje swoje dopełnienie w tajemnicy zmartwychwstania. Boże Narodzenie jest już paschą – pisał Clément. *Twarzyczka Dziecięcia rozdarła na zawsze matowość świata, sprawiając, że wytrysnęło w nim światło zmartwychwstania*<sup>44</sup>. Jediną odpowiedzią na poszukiwania współczesnego zsekularyzowanego i samotnionego człowieka jest Zmartwychwstały o przemienionym obliczu. Nie jest nim Budda o zamkniętych oczach, ale królujący na krzyżu, „drzewie życia”<sup>45</sup>, Chrystus ukrzyżowany, Pan życia z otwartymi oczami<sup>46</sup>.

Mieć otwarte oczy oznacza rozpoznawać szaleńczą miłość Boga, która objawia się w najgłębszym uniżeniu, przyjęciu postaci sługi (por. Flp 2,6-11). W Bogu jest tęsknota za człowiekiem. Bóg, stwarzając człowieka, stał się podatny na zranienia aż po śmierć krzyżową. Wszechmoc Boga wyraża się poprzez miłość, która nie boi się być słaba, wierna aż po krzyż, angażująca się w dramat miłości i wolności. Miłość Boża szuka wzajemności, ale wolnej, związanej z ryzykiem odmowy, odrzucenia, koniecznością umniejszenia się i огоłocenia, kenozą<sup>47</sup>. Clément odwołuje się do genialnej intuicji św. Pawła, wyrażonej za pomocą języka pustki. Bóg „umniejszył samego siebie” (dosłownie – uczynił pustym, *ekenosen*, Flp 2,7), „opustoszał”, uczynił siebie Bogiem „wydrażonym z miłości”<sup>48</sup>. Tajemnica miłości nie została wyrażona tylko za pomocą języka pełni, ale także ubóstwa, samoograniczenia się, огоłocenia<sup>49</sup>. Jest to język przyciągającej miłości, aby poprzez uniżenie dotrzeć do ludzkiej wolności. Sam Bóg się umniejsza, aby ocalić i odnowić ludzką wolność oraz całego stworzonego na obraz Boży człowieka<sup>50</sup>. „Być chrześcijaninem, to odkryć nawet w głębi własnego piekła oblicze wcielonego Boga, oblicze zniszczone i zmartwychwstałe, zniekształcone i przeobrażone. On, Bóg o takim obliczu, przyjmuje nas, wyzwala, przywraca

<sup>43</sup> W. Hryniewicz, *Teolog prawosławia otwartego...*, s. 65.

<sup>44</sup> O. Clément, *Boże Narodzenie...*, s. 19.

<sup>45</sup> Por. P. Kiejkowski, *Krzyż nowym drzewem życia...*, s. 148-155.

<sup>46</sup> Por. D. Kleinowski-Różycki, *Olivera Clément reinterpretacja...*, s. 110.

<sup>47</sup> Por. O. Clément, *...Prawda was wyzwoli. Rozmowy z Patriarchą ekumenicznym Bartłomiejem I*, tłum. J. Dembska, M. Żurowska, Warszawa 1998, s. 123-125.

<sup>48</sup> Por. tamże, s. 124; W. Hryniewicz, *Teolog prawosławia otwartego...*, s. 67.

<sup>49</sup> Por. Z. Kiernikowski, *Posługiwanie ojcostwu Boga*, Warszawa 2001, s. 197-198.

<sup>50</sup> Por. O. Клеман, *Отблески света...*, s. 90.

na nowo szansę bycia ikoną Bożą. Daje znowu możliwość posiadania własnej twarzy, pełnej utajonego światła”<sup>51</sup>.

Tradycja i pobożność chrześcijańska przechowuje relikwie, na których zachowało się oblicze Chrystusa. Clément wspomina chustę Weroniki, całun króla Edessy oraz Całun Turyński<sup>52</sup>. Na Całunie Turyńskim, zauważa nasz autor, można zobaczyć oblicze Chrystusa, które zostało uchwycone w czasie pomiędzy śmiercią a zmartwychwstaniem. Jest to oblicze, na którym widać, jak śmierć wyłobiliła swoją bruzdę na miłości. Jest to oblicze, na którym widać także, jak miłość pokonała śmierć. Takie Oblicze jawi się jako prawdziwe źródło światła dla zagubionego świata, jest ono jako „brama do nieba”. W Nim Bóg zwraca się do każdego człowieka, niejako wypowiadając słowa – ty jesteś, ty istniejesz. Ponieważ Bóg w Chrystusie zwraca ku nam swoje oblicze, my, żyjąc w relacji do Niego, możemy żyć na zawsze. Ponieważ imię Boga wyraża się przez oblicze, a Jego oblicze to miłość<sup>53</sup>. Dzięki temu człowiek odzyskuje swoje oblicze, odzyskuje siebie jako osobę w jej relacyjności, komunijności, transparentności wobec Drugiego, Boga oraz człowieka. Dlatego największą „monstrancją” Boga we współczesnym, tak pełnym nihilizmu świecie, są twarze przemienione przez Boga i promieniujące „innym światłem”. Są to twarze Bożych ludzi: ojca de Foucaulda czy „starca” Trawiona oraz wielu, wielu innych. Na ich obliczach promieniuje światło Boga.

Na zakończenie i w ramach podsumowania naszych analiz przytoczę dłuższy fragment z dorobku Oliviera Clémenta. Zawiera on najważniejsze intuicje z tego, co kryje się w pojęciu „misterium twarzy” i jego konsekwencjach dla człowieka. *Wychodząc od tajemnicy Bożego Narodzenia, wychodząc od Boga, który stał się obliczem (...), możemy położyć fundamenty pod etykę osoby i komunii, możemy niestrudzenie tworzyć szkic kultury (kultur: ziemia jest obszerna), zdolnej zjednoczyć to, co Boskie, z tym, co ludzkie, „bez rozdzielenia i bez zmieszania”: człowiek humanizmów, uwolniony od swojej dumnej i rozpaczliwej skończoności, obraz Boga „deizmów”, uwolniony od zamkniętej lub porażającej transcendencji. W Narodzeniu Pańskim koncentruje się zarazem niedostrzegalna i niepohamowana siła zaczynania, rozpoczynania na nowo. I dla każdego płynie wielka pewność: jestem kochany, więc istnieję*<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> W. Hryniewicz, *Teolog prawosławia otwartego...*, s. 67.

<sup>52</sup> Por. O. Clément, *Wielki Piątek 1998...*, s. 77; O. Клеман, *Облески света...*, s. 90. Pomijam tu całkowicie zagadnienie autentyczności tych relikwii, a także więzi na przykład pomiędzy całunem, który miał otrzymać król Edessy a Całunem Turyńskim.

<sup>53</sup> Por. O. Клеман, *Облески света...*, s. 90.

<sup>54</sup> O. Clément, *Boże Narodzenie...*, s. 20.

## Summary

## THE MYSTERY OF THE FACE IN OLIVIER CLEMENT'S THEOLOGY

The author of the article, *The Mystery of the Face in Olivier Clement's Theology*, points out that Olivier Clément (1921-2009) is one of the most prominent and original contemporary Orthodox theologians. In his research, he often raised the question of man's mystery and existence in the contemporary context. His most frequent anthropological themes include man as a person, man in communion, man in relation to the universe as well as love, eros, the body, the mystery of suffering and of death. The human face is one of the key subjects enabling us to collect a variety of anthropological motives. God in Christ possesses a face. And as such, He brings back his true face to man. Moreover, it is in the human face that the whole world receives its own face.